

ANNA WOLFF-POWĘSKA
Poznań



CI 473

BP1000

ROLA TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA SIĘ DEMOKRATYCZNEJ KULTURY POLITYCZNEJ EUROPY ŚRODKOWEJ

Przełom demokratyczny, jaki stał się u progu lat 90. udziałem Europy Środkowej, przyniósł temu regionowi wolność, która objawiła się w wielu wymiarach. Po trwającej ponad pół wieku dyktaturze partii komunistycznej obywatele posowieckiej części Europy odzyskali prawo bycia sobą, uwolnili się od presji panującej ideologii, uzyskali niepodległość. Kiedy minął okres zachłyśnięcia się nieoczekiwanym zwycięstwem, wszyscy stanęli przed zasadniczym pytaniem, jak zagospodarować odzyskaną przestrzeń wolności jednostki, narodu, państwa? Najbardziej brzemiennym, naznaczonym przez historię, jednocześnie kontrowersyjnym okazał się dla społeczności środkowoeuropejskich problem narodu, ojczyzny, państwa narodowego oraz określenia się na nowo w nowych granicach i w nowym systemie politycznym. Po dziesięciu latach zmagania z własną wolnością warto zastanowić się nad pytaniem, jaką rolę odegrała świadomość narodowa i poczucie przynależności narodowej w procesie transformacji w Europie Środkowej na przykładzie Niemiec, Polski i Słowacji; czy charakter i sposób traktowania własnej tożsamości narodowej generował, czy też hamował demokratyczne przemiany?

PAŃSTWO NARODOWE I JEGO AMBIWALENTNE FUNKCJE

Na temat idei państwa narodowego, jego genezy oraz zróżnicowanych funkcji w dziejach istnieje ogromna literatura, która nie może być przedmiotem niniejszej analizy. Warto tu jednak przypomnieć w dużym skrócie podstawowe różnice w charakterze ewolucji państwa narodowego w zachodniej i wschodniej części Europy. Historia narodów i państw narodowych przebiegała w Europie w sposób zróżnicowany. Jeżeli za naród uznamy wspólnotę o wykształconym poczuciu wzajemnej przynależności, komunikującej się ze sobą za pomocą wspólnego języka, norm i obyczajów, o wyraźnej strukturze organizacyjnej, polityczno-pańs-

twowej, to można przyjąć, iż w Europie Zachodniej zaistniał on w stadium dojrzałym pod koniec XVIII w. Poza Niemcami pojawiły się tam scentralizowane państwa, o dużym stopniu ujednoczenia, których granice pokrywały się niemalże z granicami językowymi. Nawet jednak w takich państwach jak Francja, czy Anglia zdecydowana większość mieszkańców nie identyfikowała się jeszcze wówczas z narodem. Dominowały bowiem więzy i kontakty dynastyczne, sięgające ponad granice narodowe. Monarchowie i arystokracja posługiwali się językiem elit, najczęściej francuskim.

W tych krajach zachodniej Europy, gdzie naród kształtował się w istniejącym już scentralizowanym państwie, kwestia pochodzenia, kultury i języka nie odgrywała priorytetowej roli, wszyscy niemal mieszkańcy państwa należeli bowiem do narodu. W tej części zachodniej Europy, gdzie jeszcze w XIX w. nie istniały scentralizowane państwa (Niemcy, Włochy), jedność charakteryzowano w kategoriach wspólnoty kultury, historii, pochodzenia. Taką postulowaną jedność narodowo-kulturową, nieokreśloną ustrojowo-politycznie, można było godzić z różnymi formami państwa. Była ona trudniej definiowalna, przez co łatwiej podlegała mitologizacji w przeciwieństwie do idei wspólnoty obywatelskiej, identyfikowanej zawsze z konstytucją i prawami człowieka (USA, Szwajcaria)¹.

Porządkując zagadnienia związane z charakterem państwa narodowego, można wyróżnić kilka charakterystycznych faz jego rozwoju²:

1) W okresie narodzin nowożytnego nacjonalizmu idea narodowa pełniła pozytywną rolę. Stanowiła *spiritus movens* postępu, służyła awansowi społecznemu, była elementem walki ze starą władzą. Identyfikacja z narodem wyzwalała energię i pobudzała emocje zdolne przenosić góry. Nie wolny był ten nacjonalizm również jednak od ekscesów prześladowania mniejszości. Utożsamianie z narodem zawsze było bowiem pełne emocji i oznaczało odgraniczanie od innych, obcych.

2) W fazie imperializmu w Europie, zakończonej I wojną światową, nacjonalizm nabrał cech antyliberalnych, ujawniając swe agresywne oblicze. Mimo iż idea narodowa nie straciła zupełnie swych pozytywnych funkcji, to jednak w odpowiedzi na narastające konflikty społeczne i napięcia polityczne mobilizowała ona agresywne reakcje. Propaganda nacjonalistyczna przybrała na przełomie XIX i XX w., szczególnie w Niemczech, niespotykane dotąd formy i rozmiary, by kulminacyjną fazę osiągnąć w I wojnie światowej.

3) Po zakończeniu I wojny światowej idea państwa narodowego legła u podstaw kształtowania nowej mapy Europy. Poczucie więzi z narodem stanowiło siłę motoryczną nowych państw, powstałych w wyniku rozpadu wielkich imperiów.

¹ Zob. m. in. Th. Schieder, *Typologie und Erscheinungsformen des Nationalstaates in Europa*. „Historische Zeitschrift” 202, 1966, s. 58-81.

² Na niektóre z nich zwraca uwagę m. in. J. Kocka, *Nation und Gesellschaft. Historische Überlegungen zur „deutschen Frage”*. „Politik und Kultur” 8, 1981, H. 1, s. 3-25.

Świadomość narodowa mobilizowała do wielkiego wysiłku na rzecz kształtowania nowej powojennej rzeczywistości, legitymizowała młodą demokrację. W okresie po 1933 r. nacjonalizm stanowił siłę napędową narodowego socjalizmu u Niemców i Włochów, narodów „spóźnionych”, uzasadniając największe zbrodnie popełniane przez hitlerowską Rzeszę w czasie II wojny światowej. Tożsamość narodowa mobilizowała jednocześnie społeczeństwa, ofiary agresji hitlerowskiej, do walki z nią.

4) Po 1989 r. państwa narodowe pozostały tak w Europie, jak i w Ameryce Północnej normą, jeśli chodzi o formę organizacji społeczeństwa. Na Zachodzie okrzyki one, stając się obok demokratyzacji, modernizacji, konstytucjonalizmu integralnym współtwórcą nowych procesów rozwojowych. Identyfikowanie się z własnym narodem pozostało fundamentem polityki i elementem zbiorowego samookreślenia. Chociaż internacjonalizacja stosunków gospodarczych, postępująca globalizacja znacznie uszczuplają suwerenność narodową, a dumą z własnego narodu w wielu wypadkach została wypaczona, prowadząc do aktów agresji wobec cudzoziemców, to jednak u progu XXI stulecia można stwierdzić, iż stare demokracje potrafią bez większych wstrząsów pogodzić ideę państwa narodowego z integrowaniem kontynentu europejskiego.

Zgoła inaczej przedstawia się sytuacja w Europie Środkowej i Wschodniej. Narody tej części kontynentu po stuleciach podporządkowania obcej zwierzchności, krótkim epizodzie niepodległości w okresie międzywojennym, niemal półwieczu egzystencji pod hegemonią Związku Radzieckiego i dyskredytacji ideologii marksistowskiej mogły odwołać się w poszukiwaniu tożsamości, niezbędnej do budowy nowego demokratycznego państwa, tylko do wspólnoty narodowej. Fakt, iż dzieje tych narodów naznaczone były dziesięcioleciami walk o odzyskanie niepodległości, spotęgowany zaangażowaniem na niewielkim terytorium wielu narodów, grup etnicznych, religii oraz zacofaniem gospodarczym i cywilizacyjnym, sprawił, iż nacjonalizm stał się na tym obszarze materiałem wybuchowym, odślanającym niekiedy swe atawistyczne oblicze³.

Tradycję antydemokratycznego nacjonalizmu w tym regionie Europy tłumaczy nie tylko niemożność wykształcenia jednolitej nowoczesnej świadomości narodowej na obszarach wieloetnicznych imperiów, których składnikiem przez wiele wieków były społeczności Europy Środkowo-Wschodniej. Trudność wykształcenia

³ Na temat specyfiki rozwoju narodu i państwa narodowego w Europie Środkowo-Wschodniej istnieje już spora literatura, by wspomnieć chociażby takie pozycje, jak m.in.: H. Seton-Watson, *Nations and States. An Enquiry Into the Origins of Nations and the Politics of Nationalism*. London 1977; E. J. Hobsbawm, *Nationen und Nationalismus. Mythos und Realität seit 1780*, Frankfurt/M. 1991; W. Conze, *Osmittteleuropa. Von der Spätantike bis zum 18. Jahrhundert*. München 1992; Th. Schieder, *Nationalismus und Nationalstaat. Studien zum nationalen Problem im modernen Europa*. Göttingen 1992; M. A. Hatschikjan, P. R. Weilemann (Hrsg.), *Nationalismen im Umbruch. Ethnizität, Staat und Politik im neuen Osteuropa*. Köln 1995; U. Altermatt (Hrsg.), *Nation, Ethnizität und Staat in Mitteleuropa*. Wien 1996.

wyraźnego zróżnicowania między społeczeństwem obywatelskim a państwem w tej części Europy wynikała m. in. z faktu, iż nosicielem narodów nie był tu lud, lecz najczęściej szlachta, której rola często nie sprzyjała, jak wskazuje na to przykład Polski, narodowopañstwowej integracji⁴. Ograniczona przez agrarny charakter państwa ruchliwość społeczna, wydłużone poddaństwo, biurokratyczny charakter modelu władzy, brak lokalnych autonomii i wolności, zasadnicza dyskrepancja między wszechmocnym państwem i niezorganizowanym społeczeństwem, wszystko to utrudniało stworzenie przesłanek do wykształcenia określonej politycznie, nowoczesnej świadomości narodowej.

W przeciwieństwie do zachodniej Europy, gdzie uzasadnienie państwa narodowego było w zgodzie z walką o realizację praw obywatelskich, brak silnej warstwy mieszczańskiej w środkowej i wschodniej Europie spowodował, iż z przetargu idei zwycięsko wyszedł narodowy patos. Zamiast humanistycznych, wolnościowych haseł, które związane były pierwotnie z hasłem jedności narodowej w Europie, triumfowała romantyczna idea „wspólnej krwi”, wspólnego języka i pochodzenia. Słaba tradycja liberalizmu zadecydowała m. in. o tym, iż narodowy ruch w Niemczech i Austrii w drugiej połowie XIX w. miał charakter antysłowiański i antysemitki.

Okres stalinowskiego ucisku po 1945 r., w którym zanegowano i całkowicie usunięto z pola publicznej dyskusji temat narodowej tożsamości, zgodnie zresztą z ideologiczną wrogością marksizmu i nacjonalizmu, wywarł znaczny wpływ na charakter świadomości narodowej krajów podporządkowanych radzieckiej zwierzchności. „Braterskie granice” przesłoniły nie rozwiązane spory i konflikty narodowościowe. Reżimy komunistyczne wykorzystywały jednakże również często narodową kartę dla własnych hegemonalnych interesów. Komunistyczny nacjonalizm stworzył poprzez swe praktyki pożywkę dla specyficznych resentymenatów i szczególnej wrażliwości narodowej, które dały znać o sobie po 1989 r.

Wybór Niemiec, Polski i Słowacji dla egzemplifikacji złożoności i kompleksowości zagadnienia tożsamości narodowej ma swoje uzasadnienie. Chociaż wszystkie powyższe kraje stanowią w tym samym czasie poligon największych w tym stuleciu przeobrażeń, tożsamość narodowa odgrywa w ich procesach transformacji bardzo zróżnicowaną rolę. Po 1989 r. Niemcy zjednoczyły się i odzyskały status państwa narodowego. W wyniku II wojny światowej i zbrodniczej polityki III Rzeszy niemiecka idea narodu uległa degradacji i kompromitacji. Podzielone wskutek klęski Niemcy nie były państwami narodowymi. Niemcy zachodni odbudowali swą tożsamość na bazie demokratycznych pryncypiów, czyniąc z patriotyzmu konstytucyjnego i gospodarczego najwyższą cnotę. Niemcy wschodni szukali uzasadnienia dla swej państwowości w komunizmie i internacjonalizmie proletariackim. Powrót do państwa narodowego w wyniku zjednoczenia w 1990 r. nastąpił bez większego sprzeciwu mocarstw i bez euforii dla

⁴ Por. chociażby I. Bibó, *Die Misere der osteuropäischen Kleinstaateri*. Frankfurt/M. 1992.

jedności narodowej obywateli. Historyczne doświadczenie z narodem, dyskredytacja myślenia w kategoriach narodowych sprawiły, iż Niemcom udało się po ponownym zjednoczeniu po raz pierwszy w dziejach skutecznie pogodzić cele narodowe z wartościami liberalno-demokratycznymi. Poszukują dziś one tożsamości jako wspólnota narodowa budowana z dwóch społeczności o odmiennych doświadczeniach politycznych, ideowych, gospodarczych i kulturowych.

Dla Polaków, którzy podobnie jak Niemcy w swym ruchu emancypacyjno-wyzwoleńczym powoływali się na wspólnotę narodową i kulturową, uzasadnianą względami języka i pochodzenia, odzyskanie suwerenności stało się wielkim przełomem. Kruche i epizodyczne doświadczenie demokracji okresu międzywojennego, dyskredytacja wielkich ideologii, wreszcie długotrwała tradycja oporu przeciw obcej zwierzchności, to czynniki które sprawiły, iż idea narodu i państwa narodowego jawiły się jako jedyne kategorie, do których można było się odwołać w uzasadnieniu nowej tożsamości.

Przed zupełnie nową sytuacją stanęli Słowacy, którzy na fali demokratycznej transformacji, poprzez podział Czechosłowacji uzyskali własne państwo. Fakt, iż po raz pierwszy w dziejach (poza epizodem marionetkowego państwa podległego III Rzeszy w okresie II wojny światowej) Słowacja zaistniała jako państwo narodowe, skłania jej obywateli, głównie elity do poszukiwania uzasadnienia dla nowego bytu narodowego. Proces ten nie jest wolny od konfliktów i mitotwórczych tendencji.

Choć narody środkowej i wschodniej Europy legitymują się różną historią i genezą swego państwa i narodu, to jednak wykazują one w swych poszukiwaniach spoiwa łączącego ich wspólnoty także podobieństwa, wynikające ze specyfiki czasów przełomu:

– Transformacja ustrojowo-polityczna naruszyła w miarę stabilną przynależność do określonego środowiska, grupy, mniejszych i większych wspólnot. W okresie gwałtownych przeobrażeń, kiedy znika świat zaufanych i zapoznanych struktur, upadają stare autorytety, a wszystko jest nowym początkiem, potrzeba potwierdzenia własnej indywidualnej i kolektywnej tożsamości jest szczególnie silna.

– Odwoływanie się do tożsamości narodowej ma w pewnym stopniu charakter kompensacyjny. Wyjątkiem są tu Niemcy wschodni, którzy w sposób najbardziej powściągliwy i niemal wstydlivy po pierwszej euforii i odkryciu „jesteśmy jednym narodem” budowali nową, starą tożsamość poprzez odgradzanie się od Niemców zachodnich. Społeczności środkowoeuropejskie, odizolowane przez dziesięciolecia od Zachodu, pozbawione suwerenności, wracają do świata kultury demokratycznej, bez jej nawyków i doświadczeń, zmuszone do gruntownych przeobrażeń wszystkich dziedzin życia. W obliczu głębokiego kryzysu wartości, konfrontowane na co dzień ze starymi demokracjami, koncentrują się na odkrywaniu tradycji, symboli, wspólnych korzeni. Dla wielu Polaków, borykających się z wyzwaniem, jakie niesie ze sobą transformacja, naród jest uosobieniem

stabilności w czasach niestabilnych, dającym poczucie bezpieczeństwa w sytuacji ogólnej niepewności, będącym symbolem trwałości w morzu zmienności form i treści otaczającej nas rzeczywistości. Dla części Słowaków, pozostawionych po raz pierwszy w dziejach samym sobie, naród stał się projekcją, wizją, ideałem, mogącym dać poczucie satysfakcji w sytuacji, gdy całe otoczenie jest źródłem rozczarowania.

– Nowe doświadczenie ojczyzny stało się dla wszystkich krajów odchodzących od komunizmu istotnym elementem legitymizacji nowego porządku demokratyczno-rynkowego. Ojczyzna uosabiała porządek wartości, odziedziczoną, sprawdzoną tradycję ojców, którą można było przeciwstawić nieznanej, nowej rzeczywistości, patriotyzm zaś przekazano jako najwyższą wartość, dla której według antycznych norm oddanie życia stanowiło niepodważalną godność. Ta nowa ojczyzna okazała się dla wszystkich demokratyzujących się społeczeństw szczególnie trudna. Dla wielu obywateli wydaje się obca. Jak już zauważył bowiem przed stu pięćdziesięciu laty Alexis de Tocqueville, francuski polityk i historyk: „Dopóki trwa niebezpieczeństwo, ma się przeciwko sobie tylko wrogów i triumfuje; po zwycięstwie ma się nagle do czynienia z samym sobą, z własną miękkością, z własną dumą i złudnym bezpieczeństwem, jakie niesie ze sobą zwycięstwo.”

– Dziedzictwo kulturowe Zachodu stanowiło przez dziesiątki lat punkt odniesienia dla społeczeństw pozostających pod zwierzchnictwem komunistycznej władzy. Kiedy jednak z tego obszaru wycofał się ostatni żołnierz radziecki i obywatele postkomunistycznej Europy zostali pozostawieni samym sobie, doświadczone jak zróżnicowana jest zachodnia spuścizna. Wybór między niezliczoną ofertą dóbr i wartości okazał się nader trudnym wyzwaniem.

– Poszukiwanie tożsamości stało się na tym obszarze m. in. odpowiedzią na procesy globalizacji i internacjonalizacji kultury, które podważyły poczucie bezpieczeństwa starych budzących dotąd zaufanie politycznych i społecznych wspólnot, jak m. in. narodu. W warunkach duchowego i moralnego zagubienia rodzą się nowe partykularne i regionalne tożsamości, które zastępują stare skompromitowane ideologie oraz stare nawyki.

– Narodowa tożsamość jako specyficzna forma kolektywnej tożsamości wyróżnia się tym m. in., że mimo anonimowości i zmienności społecznych odniesień w nowoczesnym społeczeństwie daje poczucie wspólnoty i więzi. Wspólny język, obyczaje i tradycja wyposażają „zimne” odpersonalizowane współczesne społeczeństwa w „ciepło” uczucia. Daje się im wyraz, gdy demonstruje się dumę z własnych narodowych osiągnięć, szczególnie wobec innych, obcych.

Wpływ zmian modernizacyjnych i gwałtownych przeobrażeń cywilizacyjnych na charakter tożsamości narodowej oceniany jest w sposób niejednoznaczny. Niektórzy teoretycy postrzegają przede wszystkim negatywną rolę przemian cywilizacyjnych w procesie kształtowania się tożsamości jednostki. Sprzeciwiają się oni pogładowi jakoby tylko nowy typ człowieka, całkowicie wolna i niezależna

jednostka, był w stanie wypracować pozytywną tożsamość w warunkach wieloznaczności pluralizmu. W przekonaniu, iż tożsamość jest niezbywalną przesłanką wewnętrznej integracji, sądzą oni, iż nowoczesna jednostka skłania się bardziej ku nihilizmowi i melancholii. Narodowa tożsamość pojmowana jako swego rodzaju dyskurs umożliwia człowiekowi zdobycie stabilnej orientacji, ratując przed rozdarciem, fragmentyzacją i relatywizacją współczesnej egzystencji⁵.

Równocześnie dostrzega się negatywną stronę akcentowania tożsamości narodowej jako siły stymulującej wrogość i agresję. Zwraca uwagę na fakt, iż przeładowana emocjami identyfikacja narodowa oparta na poczuciu wspólnoty kulturowej wyzwala kolektywną agresję i uwalnia od osobistej odpowiedzialności moralnej oraz sumienia człowieka. Teoretycy analizujący konsekwencje cywilizacyjnych przeobrażeń sugerują, iż narodowe symbole i rytuały stanowią środek zastępczy utraconego poczucia tradycyjnej wspólnoty i tym samym bezpieczeństwa, które w agrarnym społeczeństwie gwarantowały rodzina oraz lokalne grupowe więzi, nie do odtworzenia w identycznej formie we współczesnej codzienności.

Naród dawał względnie stabilne poczucie bezpieczeństwa m. in. poprzez pozostawienie dzięki granicom narodowym całego innego świata na zewnątrz. W warunkach jednak zmiany funkcji granic państwowych i zbliżenia się świata do tych granic narodowe mity wraz z ich obietnicami, gorliwość misjonarska niektórych ruchów narodowych oraz rozhisteryzowane emocje służą sugerowaniu i inscenizowaniu poczucia jedności i wspólnoty w obliczu nowych i nieznanych procesów i zjawisk, często również odgradzaniu od obcego świata⁶. Najważniejszym jednak w świetle różnych interpretacji i krytyk roli narodu i ich świadomości pozostaje związek pomiędzy tożsamością narodową a budową struktur demokratycznych w krajach transformacji. Zależności te różnie kształtują się w poszczególnych krajach Europy Środkowej. Funkcje tożsamości uzależnione są bowiem od historycznych, społecznych i kulturowych uwarunkowań poszczególnych krajów.

WSCHODNIONIEMIECKA TOŻSAMOŚĆ

Obserwatorzy procesu jednoczenia Niemiec, a także sami jego bohaterowie zakładali, iż integralnym elementem zrastania się społeczności niemieckiej będzie tworzenie ogólnoniemieckiej tożsamości. Obok budowania nowej państwowości, integrowania krajów, grup społecznych, Kościołów potrzeba przynależności do

⁵ J. Glass, *Shattered Selves. Multiple Personality in a Postmodern World*. Ithaca 1993; J. Kristeva, *Nations without Nationalism*. New York 1993.

⁶ Por. m.in.: B. Estel, *Grundaspekte der Nation*. W: B. Estel, T. Mayer (Hrsg.), *Das Prinzip Nation in der modernen Gesellschaft*. Opladen 1994, s. 13 - 81; A. Giddens, *The Nation-state and Violence. A Contemporary Critique of Historical Materialism*. Cambridge 1987; R. Stichweh, *Nation und Weltgesellschaft*. W: B. Estel, T. Mayer (Hrsg.), *Das Prinzip Nation ...*, s. 83-96.

wspólnoty narodowej wydaje się najbardziej naturalnym odruchem na starym kontynencie. Sposób jednoczenia Niemiec oznaczający przyłączenie NRD do RFN ze wszystkimi prawnymi, kulturowymi i ideowymi konsekwencjami spowodował jednak, iż dominującym zjawiskiem, jak należy przypuszczać przejściowym, jest nie integrowanie, lecz odgraniczanie się obywateli nowych krajów federacji i kształtowanie własnych więzi i lojalności.

Dziesięć lat od aktu zjednoczeniowego dominującym elementem krajobrazu politycznego u naszych zachodnich sąsiadów jest rewizja, niekiedy zaś świadoma restauracja wschodnioniemieckiej tożsamości. Zjawisko to nie może stanowić źródła rozczarowania, jeśli uświadomimy sobie, iż jedność narodowa nie była w okresie istnienia NRD celem dążeń jej obywateli. Na ulice Lipska i Berlina wyszli Niemcy jesienią 1989 r. nie po to, by domagać się zjednoczenia, lecz by zademonstrować wolę otwarcia na świat, nade wszystko jednak zrównania warunków życia do standardu życiowego ich zachodnich rodaków. Nowa rzeczywistość zjednoczonych Niemiec przerosła niemal wszystkich. Mimo ewidentnych symptomów poprawy warunków życia, wzrostu dobrobytu i zmiany ogólnego wizerunku zewnętrznego obszaru wschodnich Niemiec, zdecydowana część jego mieszkańców odczuła zjednoczenie jako akt uszczuplający ich suwerenność.

Każde kształtowanie tożsamości dokonuje się w dwojaki sposób: poprzez definiowanie się na zasadzie identyfikacji z kimś lub czymś lub przez odgradzanie. Niemcy wschodni skoncentrowali się na drugiej formie definiowania swej nowej sytuacji. Jest to z pewnością etap przejściowy, stanowiący element kosztów zjednoczenia, procesu wielce skomplikowanego, którym nie dało się w pełni sterować i przewidzieć jego zróżnicowanych konsekwencji. Tendencja do akcentowania swej wschodnioniemieckiej tożsamości objawia się w wielu formach, od codziennego poparcia dla produktów wschodnioniemieckich po poparcie dla PDS, czy wreszcie votum nieufności przeciw połączeniu Brandenburgii z Berlinem w maju 1996 r.

Ten fenomen odgraniczania się od zachodnich Niemców żyjących w tych samych granicach w mniejszym stopniu dotyczy kultury politycznej, bardziej zaś dziedzictwa nieprzewyciężonej przeszłości komunistycznej. Zadecydował tu m. in. fakt, iż Niemcy wschodni jako jedyni w Europie przeżyli obie dyktatury, które przeorały świadomość społeczeństwa. Fakt, iż głównym sędzią i instancją rozliczającą stali się ich zachodni współobywatele, okazał się źródłem upokorzenia. Ugruntowane zostało ono rosnącym w miarę trwającego procesu transformacji przekonaniem, iż stanowią oni społeczność „doganiającą”, będącą przedmiotem, nie zaś podmiotem przemian.

Występuje przy tym interesujące zjawisko; odwoływanie się do wspólnoty w ramach eiderowskiego państwa następuje po jego upadku. W okresie zimnowojennej konfrontacji wyodrębnienie własnej tożsamości jako socjalistycznego narodu mimo zastosowanych potężnych środków administracyjnych i ideologicznych okazało się niezwykle trudne. Codzienna konfrontacja z zachodnim stylem

życia poprzez media stanowiła test prawdy, którego nie był w stanie zakwestionować żaden mur. Bezpośrednio po jego upadku pierwszym odczuciem była dezorientacja. Do czego mieli nawiązać mieszkańcy nowych krajów federacji? Jakie elementy kultury politycznej i wartości miały stać się ich udziałem w obliczu kompromitacji państwowego socjalizmu, dyktatury partyjnej i ujawnionej mizerności gospodarczej?

Transformacja przyniosła jednak nową formę solidarności, odkrycie wspólnoty na zupełnie innej płaszczyźnie. Ujawniło się coś, czego socjologowie nie byli w stanie przewidzieć i czego nie można ignorować. Ta specyficzna więź i forma identyfikacji wynika przede wszystkim z poczucia mniejszości i kompleksów wyzwolonych poprzez proces jednoczenia. Obie grupy Niemców dzieli dziś bardzo wiele, poczynając od sposobu traktowania historii. Podczas gdy debata wokół nazistowskiej przeszłości wybuchająca co kilka lat z niezwykłą siłą, poruszała niezmiennie opinię publiczną zachodnich Niemców, jej deficyt w NRD jest zaniechaniem, którego konsekwencji nie sposób przecenić. Historia pojednoczeniowych Niemców nie zostawia miejsca i czasu na uporanie się z „pierwszą winą” narodowego socjalizmu wobec oczekiwań obrachunku z „drugą winą” i problemów, jakie niesie ze sobą codzienność transformacji.

Rosnące poczucie niepewności Niemców wschodnich wynika nie tylko z utraty bezpieczeństwa socjalnego. Jest ono również konsekwencją ciągłej konfrontacji z obcym obrazem własnej historii, która rzadko pokrywa się z własnym postrzeganiem minionych czterdziestu lat. Pod wpływem krytyki środków masowego przekazu rośnie potrzeba reakcji w obronie własnego dotychczasowego życia i zebranych doświadczeń. Nasila się przekonanie, iż dokonana oficjalnie ocena jest krzywdząca i niesprawiedliwa. Mimo prac *Enquetekommission* i jej ewidentnych dowodów badawczych ujawniających cały ogrom zniewolenia oraz społecznych i politycznych nadużyć maleje gotowość tej społeczności do uznania NRD za kraj powszechnej inwigilacji. Historyczna prawda nie pokrywa się z codziennym doświadczeniem wielu osób.

„Wspólnota przeznaczenia”, termin ukuty na użytek wschodnioniemieckiej rzeczywistości pojednoczeniowej, oddaje trafnie nastroje obywateli tej części Niemiec. Stan ducha Niemców między Odrą i Łabą określa bowiem przekonanie, iż dzieje ich naznaczone są piętnem ofiary: faszyzmu, komunizmu, na końcu zaś kapitalizmu. Początkowy entuzjazm, wynikający z przeświadczenia o własnej bohaterkiej roli w dokonaniu zwycięskiej, pokojowej rewolucji, utracił cały blask w obliczu klęski nowych sił demokratycznych byłej NRD.

Poczucie solidarności dominuje głównie jako wspólnota wartości. Solidarność stanowi bowiem formę strategii ochronnej. Stanowi ona nawiązanie do starych nawyków państwa socjalnego, unikania konfliktu, szukania zaufanej, dającej poczucie schronienia niszy. Zderzenie dwóch obcych stylów życia i kultur prowadzi do samodefiniowania się, odgrózenia od obcego, nieprzyswajanego świata, jednocześnie jednak daje efekt blokady. Transformacja oznaczała bowiem

dla Niemców wschodnich implantację obcych instytucji i obyczajów oraz dominację obcych aktorów politycznych. Presja czasu, tempo przemian, to czynniki, które nie pozostawiały czasu na własną refleksję. Zewsząd deklarowane poczucie zepchnięcia na margines sceny nie tylko politycznej oraz peryferie życia międzynarodowego po uniesieniach pierwszych dni pokojowej rewolucji zmusza do potraktowania tych deklaracji jako zjawiska głębszego, którego nie da się wyjaśnić tylko frustracją pojedynczeniową.

W sytuacji, gdy stare tradycje i więzi załamały się, nowe zaś jeszcze nie wykształciły, powstały nowe linie podziału i nowe wspólnoty. W świadomości obu społeczności niemieckich nastąpił nowy podział na centrum i peryferie. To, co dla Niemców nowych krajów federacji wydaje się własne, godne zaufania jako świat małych ludzi i codziennych wspólnot, jest odbierane przez obywateli starych krajów jako prowincjonalne. Na tę nową wschodnioniemiecką tożsamość, w równym stopniu doświadczoną na co dzień, co i inscenizowaną, składa się retrospektywny idealizm, poczucie kolektywnej dyskryminacji, potrzeba obrony własnej biografii, historii i tradycji bez konieczności odwoływania się do ideologii oraz zwykła nostalgia, którą J. Baudrillard definiuje jako „odwrotne zwierciadło utopii, która nigdy nie zostanie zaspokojona”⁷.

Choć wschodnioniemiecka tożsamość nie jest z pewnością czymś trwałym, to trudno zaliczyć ją również do kategorii zjawisk koniunkturalnych. W drugiej połowie lat 90. zaobserwować można było tendencję do ugruntowania się specyficznego poczucia wspólnoty, wyrażonej w deklaracji „my, Niemcy wschodni”. Ten fenomen samoidentyfikacji nie oznaczał automatycznie akceptacji NRD jako

⁷ J. Baudrillard, *Die Illusion des Endes oder der Streik der Ereignisse*. Berlin 1994, s. 186; Stan świadomości Niemców wschodnich jest przedmiotem rozlicznych studiów i badań empirycznych, by wymienić chociażby m. in.: H. Keupp, *Identitätsverlust oder neue Identitätswürfe?* Vortragsmanuskript für das internationale Symposium „Ein neues kulturelles Modell? Der soziokulturelle Wandel in Ländern Westeuropas und Nordamerikas, 8-10. 2, 1991 in Bremen; C. Hager, *Environmentalism and Democracy in Two Germanies*. „German Politics” 1, 1992, s. 95-118; G. Mead, *Geist, Identität und Gesellschaft*. Frankfurt/M. 1993; B. Westle, *Traditionalismus, Verfassungspatriotismus und Postnationalismus im vereinigten Deutschland*. W: O. Niedermeyer, K. v. Beyme (Hrsg.), *Politische Kultur in Ost- und Westdeutschland*. Berlin 1994, s. 43-76; H.-J. Veen, C. Zelle, *National Identity and Political Priorities in Eastern and Western Germany*. „German Politics” 4, 1995, s. 1-26; C. Ritter, *Politische Identitäten in den neuen Bundesländern*. W: H. Wiesenthal (Hrsg.), *Einheit als Privileg. Vergleichende Perspektiven auf die Transformationsforschung in Ostdeutschland*. Frankfurt/M., New York 1996, s. 141-187; T. Gensicke, *Ostdeutschland 1989-1995 im Wandel. Objektive und subjektive Umbrüche*. „Journal für Sozialforschung” Jg. 36, H. 1, 1996, s. 43-72; G. Haeger, A. Mummendey, R. Mielke, U. Kanning, *Zum Zusammenhang von negativer sozialer Identität und Vergleichen zwischen Personen und Gruppen: Eine Felduntersuchung in Ost- und Westdeutschland*. „Zeitschrift für Sozialpsychologie” 27, 1996, s. 259-277; R. Woderich, *Peripherienbildung und kulturelle Identität*. W: R. Kollmorgen, R. Reissig, J. Weiss (Hrsg.), *Sozialer Wandel und Akteure in Ostdeutschland*. Opladen 1996; O. W. Gabriel (Hrsg.), *Politische Orientierungen und Verhaltensweisen im vereinigten Deutschland*. Opladen 1997.

całości i pozytywnej oceny starego reżimu, jak często i zbyt pochopnie się interpretuje. Stabilizacja odczucia odrębnej tożsamości jest konsekwencją pełnego sprzeczności związku między doświadczeniami długotrwałej socjalizacji w NRD, oddziaływania zachodnioniemieckiego stylu życia oraz rozczarowania aktualną rzeczywistością. Tylko w okresie pierwszych pięciu lat po zjednoczeniu nastąpiła istotna ewolucja postaw obywateli nowych krajów federacji⁸.

	lipiec 1990	listopad 1995
	(dane w procentach)	
Czuję się przede wszystkim jako:		
Niemiec	47,9	53,4
Niemiec wschodni	32,5	41,2
obywatel NRD	18,8	35,1
Mówiąc „ojczyzna” myślę przede wszystkim:		
o zjednoczonych Niemczech	50,8	39,6
o byłej NRD	37	16,8
o krajach wschodnioniemieckich	–	10,7
ojczyzna nie oznacza dla mnie żadnej kategorii	11,6	31,2

Z była NRD bardziej identyfikują się kobiety aniżeli mężczyźni, ludzie w przedziale wieku między 45 a 60 rokiem życia. U osób powyżej lat 60, które w 66% deklarują się jako „Niemcy” i w 21,1% jako obywatele „Republiki Federalnej Niemiec”, fakt ten nie wyklucza jednoczesnego poczucia przynależności do kategorii „Niemców wschodnich” (32%) oraz „byłych obywateli NRD” (37%). Mały rezonans znajduje tutaj identyfikacja z Europą (16,6% u osób powyżej 60 roku życia i 28,4% u osób między 18 a 34 rokiem życia).

Wiele wypowiedzi Niemców wschodnich wskazuje na to, iż trudna codzienność transformacji odsuwa w ich ocenach kwestię wolności i wartości związanych z demokratycznym państwem na plan dalszy. W konfrontacji z ubocznymi konsekwencjami przemian, które przyniosły przede wszystkim konkurencję i rosnące bezrobocie, rzeczywistość NRD jawi się nie jako polityczna dyktatura, lecz przede wszystkim jako „republika małych ludzi”, z gwarantującymi konkretne korzyści związkami zawodowymi, szczególną kulturą robotniczą, dającą poczucie bezpieczeństwa wspólnotą budowaną wokół zakładów pracy. NRD była krajem o najbardziej w bloku wschodnim rozbudowanej kulturze przedsiębiorstw, która zastępowała wszystko, gdzie nie było miejsca

⁸ Zamieszczone poniżej zestawienie przedstawia wyniki badań przygotowane w ramach projektu badawczego, zaprezentowanego podczas kolokwium: *Ost-Identität – konjunkturelle Erscheinung oder längerfristige Bewusstseinslage?*: Beiträge des Dritten Wissenschaftlichen Kolloquiums zum Thema Zwischen Anschluss und Ankunft am 16. März 1996 in Potsdam, hrsg. von H. Meier, E. Weckesser, Potsdam 1997, s. 13 i 15.

i czasu na poszukiwanie tożsamości. Życie było bowiem od kołyski zorganizowane i zaplanowane, a miejsce pracy stanowiło swego rodzaju *Heimat*. Dyktatura komunistyczna przetrwała m. in. tak długo, iż poprzez stworzoną infrastrukturę pracowniczą, szczególnie w NRD, dawała możliwość pozytywnych przeżyć grupowych oraz odczucie emocjonalnego schronienia. Na tej bazie wytworzyła się określona lojalność. Na niej bazuje dziś odrodzenie wschodniemieckiego poczucia wspólnoty, taka forma identyfikacji z byłą NRD, która prawdopodobnie wcześniej nigdy nie istniała.

W postrzeganiu obecnej rzeczywistości dominuje nie ocena systemu państwowego, lecz codzienność i możliwości samorealizacji. Na charakter identyfikacji rzutuje hierarchia wartości życiowych preferowana przez obywateli nowych krajów federacji, a wyniesiona z długotrwałych doświadczeń państwa *SED*. Najwyższą ocenę uzyskuje ciągle jeszcze bezpieczeństwo socjalne (96% ankietowanych uważa zapewnienie mieszkania jako niezbywalny obowiązek państwa), następnie sprawiedliwość społeczna oraz publiczne bezpieczeństwo i porządek.

Niemcy wschodni nie chcą być *Ossis*, odczuwają jednak potrzebę manifestacji przynależności, solidarności i zaufania. Ta szczególna ostalgia jest formą emocjonalnego przewycięzania wyzwań, jakie niesie ze sobą nowa rzeczywistość. Nie zagraża ona bynajmniej demokracji, blokuje jednak identyfikację obywateli z państwem i instytucjami demokratycznymi, odsuwa od polityki i sprzyja pasywności społecznej. Systematycznie prowadzone badania potwierdzają tendencję do dystansowania się wobec wielkiej polityki i wyjaśniają częściowo przyczyny tego stanu rzeczy. Wśród przyczyn odrębnej tożsamości powtarza się regularnie przekonanie, iż obywatele tej części Niemiec nie są głównymi aktorami przemian. Obywatele wschodnich krajów RFN nie uważają się za współtwórców nowej rzeczywistości, więcej, zdecydowana część społeczeństwa czuje się wyłączona z ważnych procesów decydujących o zmianie ich losu, pozostając obserwatorami transformacji i jednoczenia z zewnątrz.

Ponieważ aktualny stan ducha postrzegają jako odarcie z iluzji, przestają ufać politykom i instytucjom państwowym. Pozostaje ogólna akceptacja demokracji, jednak nie dla sposobu jej funkcjonowania. Swoje państwo i naród oceniają Niemcy wschodni bynajmniej nie przez pryzmat funkcjonowania parlamentaryzmu, lecz z punktu widzenia codziennej ekonomii. Ta postawa wynika nie tylko zresztą z rozczarowania nową rzeczywistością. Należy tu przypomnieć bowiem, iż w lipcu 1990 r. tylko 13,2% społeczności enerdownskiej uważało, iż polityczne i społeczne stosunki starej RFN stanowią wzór godny naśladowania. Nie stanowi ona zresztą szczególnego przypadku. Wiele społeczeństw Europy Zachodniej podobnie ocenia własne instytucje i klasę polityczną.

Źródłem separatystycznej tożsamości Niemców wschodnich jest nie tylko rozczarowanie, poczucie degradacji, niedoceny ich jako siły sprawczej pokojowej rewolucji i zasług w obaleniu starego reżimu. Radykalna wymiana elit sterowana przez zachodnią stronę spowodowała, iż pod adresem Niemców za-

chodnich skierowano zarzut nowoczesnej kolonizacji. Zarzut ten pojawił się już wcześniej jako wezwanie do obrony własnego kraju przed wyprzedzą materialnych i moralnych wartości państwa, które na oczach swych obywateli odchodziło do historii. Ma on zresztą obosieczny charakter. Wywołuje on u Niemców zachodnich przekonanie o niewdzięczności wschodnich rodaków. Trudno im uwierzyć, iż ci, którym przez dziesiątki lat pomagali, byli zadowoleni ze swego dotychczasowego życia. Stąd już tylko krok do uproszczonego wniosku, iż wschodni współobywatele nie są demokratami i tęsknią do starej dyktatury.

Rosnące samowspółczucie obywateli nowych krajów federacji ma destrukcyjny charakter. Pozbawia ich samokrytycyzmu. Nacisk ulicy eneradowskiej jesienią 1989 r. dyktował między innymi tempo wydarzeń, którymi nie sposób było racjonalnie sterować. Zjednoczenie odbyło się bez refleksji intelektualnej, politycznej. Nie było ono bynajmniej rezultatem politycznego samookreślenia. W tej części Niemiec niemal żadna osobistość polityczna, żaden intelektualista nie włączył się do dyskusji wokół książki *Gorliwi kaci Hitlera* Daniela Goldhagena, nie wzbogacił debaty na temat pomnika ofiar *Holocaustu* w Berlinie. Nieracjonalna, pozbawiona kontroli niechęć do „centrali” powoduje m. in., iż jedyną własną strukturą pozostaje PDS. Czy jednak Gregor Gisi może na dłużej pozostać dla mieszkańców nowych krajów federacji autorytetem? Istnieje naturalna potrzeba samopotwierdzenia się Niemców wschodnich, pytaniem pozostaje jednak, potwierdzenia, jako kto?

POLACY I SŁOWACY: PATRIOTYZM W WARUNKACH DEMOKRACJI

W przeciwieństwie do Niemców wschodnich Polacy mogli odwołać się w poszukiwaniu nowego miejsca dla siebie po upadku komunizmu państwowego do tradycji narodowej, która w historii tego kraju pełniła głównie pozytywną rolę. Wyrażała się ona dotąd w integrującej mobilizacji, zawsze w opozycji przeciw: bądź to zaborcom, najeźdźcom, to znów przeciwko obcemu, narzuconemu z zewnątrz systemowi komunistycznemu. Komunizm stanowił zaprzeczenie obywatelskiej kultury politycznej, zniszczył tożsamość regionalną i lokalną.

Historia pozostawiła nam w spadku dziedzictwo ojczyzny, dla której trzeba cierpieć i walczyć. Mądrość ludowa zachowana w przysłowiach mówi o potrzebie umierania za ojczyznę, nie zaś o pracy dla niej: „Piękna to rzecz jest, kto krew wytoczy za ojczyznę”, „Piękna i pocziwa rzecz jest o ojczyznę walcząc obumrzeć”, „Pięknie umrzeć i krew w boju dla ojczyzny lać pokoju”, „Słodko jest umrzeć za ojczyznę”, „Śmierć dla ojczyzny miła, chwalebna”. W okresie demokratycznego przełomu nieprzydatna okazała się jednak pielęgnowana dotąd kultura sprzeciwu i bohaterskiej ofiary, najbardziej niezbędna okazała się zaś tożsamość obywatelska oraz nowy typ więzi, który mógł powstać dopiero poprzez niezbędne reformy i decentralizację życia politycznego i społecznego.

W sytuacji, gdy zbyt wiele jednocześnie podlega zmianie łatwo o ugruntowywanie negatywnych stereotypów i lęków przed utratą dopiero co osiągniętej niezależności. Ożywają wówczas łatwo zastane historyczne konflikty, ugruntowane przez dotychczasową izolację i brak autentycznego dialogu międzynarodowego. W warunkach przełomu, gdy politykę traktuje się emocjonalnie, nabyta wiedza szybko się dewaluuje. Obowiązują obiegowe prawdy i kategoryczne oceny, których nosicielami są często ci, którzy bezpośrednio uwikłani są w walkę polityczną lub kombatanci ruchów niepodległościowych.

Potrzeba określenia swego miejsca na mapie Europy w nowych warunkach suwerenności narodowej wymaga zdefiniowania swego stosunku do innych narodów. Składnikiem tożsamości narodowej jest zarówno określenie swej pozycji na zewnątrz, jak również postawy wobec mniejszości etnicznych wewnątrz kraju. Stopień tolerancji wobec obcych jest bowiem istotnym wyznacznikiem każdej świadomości narodowej. W wyniku transformacji Polska nie zmieniając granic zyskała siedmiu nowych sąsiadów. Stosunek sympatii i antypatii Polaków do narodów byłego bloku socjalistycznego uległ w latach 90. zmianom. Zgodnie z ogólnie występującą niechęcią wobec bezpośrednich sąsiadów, którą wykazuje większość narodów, najbliżsi sąsiedzi Polaków znaleźli się u dołu tabeli rejestrującej hierarchię sympatii. Był to również wyraz odreagowania w odpowiedzi na zadekretowaną przez dziesiątki lat przyjaźń. Aleksandra Jasińska-Kania⁹, prowadząca od lat badania nad powyższym zagadnieniem, zwraca uwagę, iż na ocenę innych narodów wpływają m. in. takie czynniki, jak:

- poziom rozwoju gospodarczego i dobrobytu ocenianego narodu, co w warunkach kryzysu gospodarczego oceniających, którzy aspirują do wyrównania warunków bytowych i pomocy od bogatszych, nabiera szczególnego znaczenia (w przeciwieństwie do obowiązujących w minionych dziesięcioleciach kryteriów ideologiczno-politycznych),

- doświadczenia historyczne, w przypadku Polski szczególnie zaborów i okupacji hitlerowskiej, pamięć o sojusznikach i wrogach,

- przynależność do tej samej wspólnoty religijnej, chrześcijańskiej i katolickiej oraz alfabetu łańskiego, wspólnoty rasowej (poczucie bliskości kulturowej i swojskości sprzyja pozytywnym ocenom, podczas gdy odrębność kulturowa, odmiennosc cech fizycznych skłania do dystansu, często nieprzychylności),

- częstość i sposób prezentacji określonego narodu przez środki masowego przekazu, liczba i jakość filmów pochodzących z ocenianego kraju.

⁹ A. Jasińska-Kania, *Transformacja ustrojowa a zmiany postaw Polaków wobec różnych narodów i państw*. W: *Nacjonalizm, konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Wschodniej*. Red. S. Helnarski, Toruń 1994, s. 87-104. Porównaj również: A. Jasińska-Kania, *Postawy Polaków wobec różnych narodów: Sympatie i niechęci*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 4/1988, s. 147-161; F. Ryszka, A. Jasińska-Kania, *Antysemityzm polski. Szkic do opisu i diagnozy*. „Państwo i kultura polityczna” 1990, vol. 9, s. 7-44.

Polacy obdarzają największą sympatią społeczeństwa należące do kręgu kultury zachodniej, wyróżniające się wysokim poziomem życia, osiągnięciami gospodarczymi i demokratyczną kulturą polityczną. Pozytywny stosunek do tych narodów wyrażają głównie ludzie wykształceni, osoby starsze, mieszkańcy dużych miast. Mniej przychylną postawę, chociaż zmienną, deklarowali Polacy w pierwszej połowie lat 90. wobec Ukraińców, Rosjan, Białorusinów, Czechów.

Słowacy, żyjący od 1 stycznia 1993 r. we własnym państwie, wyszli z „rozvodu” z Czechami znacznie zubożeni, zarówno w sferze gospodarczej, politycznej, jak i infrastrukturze społecznej, co wynikało ze specyficznej polityki rządów Czechosłowacji. Słowacja utraciła długą granicę z Zachodem, a od Czech odgrodziła ją granica o długości 220 km. W trudnych czasach transformacji musiała zacząć wiele od początku.

Słowacka świadomość narodowa pojawiła się późno i nie była zjawiskiem ani oczywistym, ani trwałym. Jej wykształcenie uzależnione było od stopnia i zakresu posługiwania się własnym językiem. Tymczasem Słowacy długo byli związani z czeskim językiem literackim. Dopiero w okresie Wiosny Ludów, gdy znaczenia nabrało hasło: „Naród żyje poprzez swój język”, przeforsowano nową formę zapisu języka słowackiego, skodyfikowanego na podstawie środkowosłowackiego dialektu. Wówczas to słowaccy patrioci z Bratysławy sformułowali program polityczny, w którym domagano się powołania do życia obok istniejącego ogólnowęgierskiego, własnego sejmu, prawa do używania symboli narodowych, języka słowackiego jako urzędowego i obowiązującego w szkołach¹⁰.

Rodząca się ideologia słowacka miała charakter obronny i elitarny. Stanowiła reakcję na nacjonalizm węgierski. Cechowało ją rozdrobnienie wyznaniowe, brak jedności w orientacji politycznej, kwestii językowej, niski stopień instytucjonalizacji. W tej sytuacji swą szansę po 1918 r. upatrywali w związku z Czechami. Na charakterze ruchu narodowego Słowaków fatalnie zaważył fakt, iż głównym nosicielem idei narodu ogłosiła się opozycyjna wobec Czechosłowacji *Hlinkova slovenska ludova strana (HLSL)*. Jej też przypadło w udziale wypracowanie koncepcji narodu słowackiego w okresie rządów Jozefa Tiso. Naród stanowił dla niej nieśmiertelny organizm, państwo zaś tylko środek, za pomocą którego naród osiąga swe cele. Fundamentem jej działania był nacjonalizm, powołujący się na bliskość z ideami chrześcijańskimi. Kościół katolicki zajmował w państwie słowackim wyjątkowe miejsce. Był z nim związany ideologicznie i personalnie.

¹⁰ G. Dudeková, *Słowacki ruch narodowy w kontekście procesów narodotwórczych w Europie*. W: *Fenomen nowoczesnego nacjonalizmu w Europie Środkowej*. Pod red. B. Linka, J. Lüera, K. Struve, Opole 1997, s. 14-24. Por. również m. in. D. Kovac, *Liberalismus, Demokratie und die slowakische Nationalbewegung am Anfang des 20. Jahrhunderts*. W: H. Mommsen, J. Koralka, *Ungleiche Nachbarn. Demokratie und nationale Emanzipation bei Deutschen, Tschechen und Slowaken (1815-1914)*. Essen 1993.

Fakt, iż słowacka identyfikacja narodowa formowała się w ekstremalnych warunkach, gdy Słowacy traktowani byli jako część węgierskiego narodu politycznego, rzutuje na charakter ich świadomości narodowej, choć należy stwierdzić, iż nasi południowi sąsiedzi uchronili się przed większymi przejawami agresywnych reakcji. Wykorzystują jednak każdą okazję, by zademonstrować na zewnątrz swą suwerenność. Choć świadomie organizowany słowacki ruch narodowy liczy niecałe dwieście lat, słowackie władze ogłosiły w lipcu 1992 r.:

„My, Słowacka Rada Narodowa, wybrana demokratycznie, obwieszczamy uroczystie, że dążenia tysiącletnie do odrębności narodu słowackiego zostały spełnione. W tej historycznej chwili deklarujemy prawo naturalne narodu słowackiego do samostanowienia, jak to uregulowano we wszystkich umowach i porozumieniach międzynarodowych w sprawach samostanowienia narodów(...). W niniejszej Deklaracji Słowacka Rada Narodowa obwieszcza suwerenność Republiki Słowackiej w postaci suwerennego państwa narodu słowackiego”¹¹.

Słowacki nacjonalizm przejawia się głównie w stosunkach słowacko-węgierskich oraz w postawie wobec mniejszości węgierskiej, zresztą skutecznie odwzajemnianej¹². Punktem kulminacyjnym była kontrowersyjna ustawa o języku państwowym w listopadzie 1995 r., zmuszająca mniejszość do posługiwania się w urzędach wyłącznie państwowym językiem, tzn. słowackim. Nie brakowało w pierwszym okresie usamodzielnienia się Słowaków innych prowokacji antywęgierskich, pochodzących głównie z kręgów Słowackiej Partii Narodowej. Po okresie rewitalizacji stereotypów i historycznych uprzedzeń sytuacja z wolna normalizuje się. 19 marca 1995 r. podpisana została w Paryżu umowa słowacko-węgierska, w której zawarte zostały gwarancje nietykalności słowackich granic oraz przestrzegania i ochrony praw mniejszości węgierskiej. Po dziesięcioleciach milczenia naukowcy obu krajów podejmują próby uczynienia drażliwych zagadnień konfliktów etnicznych tematem szerszej i wolnej od emocji dyskusji.

We wszystkich trzech porównywanych krajach wrogość kierowana przed 1989 r. na zewnątrz, motywowana historycznymi konfliktami i ideologicznie, została zastąpiona w okresie transformacji w niektórych środowiskach wrogością do wewnątrz. Najbardziej spektakularne akty agresji wobec obcych wystąpiły na obszarze byłej NRD. U ich podłoża nie można doszukać się jednak ambicji narodowych. Ataki głównie przeciw Turkom w pierwszej połowie lat 90. organizowane przez młodych przedstawicieli ugrupowań skrajnie prawicowych miały swe uzasadnienie w gwałtownej utracie bezpieczeństwa socjalnego i sposobie jednoczenia Niemiec.

W Polsce i Słowacji odzyskanie suwerenności łączy się ściśle z ożywieniem świadomości narodowej i resentymentów. Kwestia dwujęzycznych nazw miejs-

¹¹ „Rude Pravo” z 18 VII 1992, s. 2.

¹² Z. Polacková, *Przejawy nacjonalizmu i problem mniejszości na Słowacji po 1989 r.* W: *Fenomen nowoczesnego nacjonalizmu ...*, s. 143-149.

cowości w regionach zamieszkałych przez zwarte enklawy mniejszości niemieckiej w Polsce i węgierskiej w Słowacji budziła w obu krajach podobne emocje. Choć obie nacje deklarują się jako tolerancyjne, możliwość przyznania mniejszości etnicznej prawa do posługiwania się swym językiem w urzędach i szkołach odrzuciło 63% pytanym Słowaków i 38% Polaków (dla porównania tylko 11% Węgrów)¹³. Żaden z wymienionych narodów nie żałuje utraty wieloetnicznego charakteru państwa sprzed wojny, preferując kulturową jednorodność swego kraju. Chociaż Polska jest najbardziej homogenicznym krajem, jej dystans wobec obcych w porównaniu do Węgier, Czech i Słowacji jest najwyraźniejszy. Najwięcej Polaków udzieliło poparcia wypowiedzi: „Jest lepiej, kiedy małżeństwa zawierane są przez osoby należące do tego samego narodu” - 36% (Słowaków 12%), oraz zaakceptowało stwierdzenie: „Każdy naród winien mieć swe państwo” - 60% (Słowaków 29%)¹⁴. We wszystkich badanych krajach na równym poziomie utrzymuje się nieufność wobec cudzoziemców, przy czym odrzucenie Cyganów jako nieakceptowanych obcych na własnym terenie utrzymuje się na równym najwyższym poziomie¹⁵. Dla zjawisk tych nie ma prostego wytłumaczenia. Niechęć wobec Cyganów utrzymuje się również w wysoko rozwiniętych krajach zachodnich. Wydawałoby się, iż Polska z uwagi na homogeniczny charakter społeczeństwa winna zaliczać się do najbardziej tolerancyjnych krajów, zaś nietolerancja w przypadku Słowacji, która buduje od początku swe państwo narodowe, byłaby bardziej usprawiedliwiona. Tymczasem rzeczywistość zaprzecza tym oczekiwaniom. Badania porównawcze wykazują pewną prawidłowość, która każe bardziej optymistycznie patrzeć w przyszłość. Na przykładzie Słowenii pokazano, iż w pierwszej fazie samodzielności kraj ten należał do najbardziej ksenofobicznych społeczeństw. W miarę jednak uzyskiwania coraz lepszych wyników gospodarczych i wzrostu akceptacji ze strony świata zewnętrznego uwolniła się od lęków przed obcymi¹⁶.

Zarówno w Polsce, jak i Słowacji trudno z uwagi na zmienność nastrojów i trwające przeobrażenia mówić o trwałych tendencjach, jeśli chodzi o związek zależności między patriotyzmem, nacjonalizmem a respektowaniem praw człowieka i tolerancją. Ze studiów porównawczych prowadzonych na obszarze

¹³ Cytowane tutaj wyniki badań empirycznych pochodzą z projektu badawczego *Austria bez granic*, w ramach którego przeprowadzono między listopadem 1995 i lutym 1996 r. po 1000 wywiadów z przedstawicielami elit krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Przedstawione zostały one m. in. w pracy: H. Weiss, Ch. Reinprecht, *Demokratischer Patriotismus oder ethnischer Nationalismus in Ost-Mitteleuropa? Empirische Analysen zur nationalen Identität in Ungarn, Tschechien, Slowakei und Polen*. Wien – Köln – Weimar 1998.

¹⁴ H. Weiss, Ch. Reinprecht, *Demokratischer Patriotismus ...*, s. 82.

¹⁵ Zob. m.in. Z. Bútorová, O. Gyarfásóvá, M. Kúška, *Current Problems of Slovakia on the Verge of 1995-1996*. Bratislava 1996.

¹⁶ N. Tos, *Slowenien – ein neuer Nationalstaat im Wandel*. W: M. Ley, E. Gehmacher (Hrsg.), *Das Ende des Nationalismus*. Wien 1996, s. 151-171.

krajów środkowoeuropejskich wynika, iż w żadnym kraju transformacji nie występuje ściśle powiązanie między tzw. konstruktywnym patriotyzmem a demokratycznymi opcjami. Postawa patriotów jest wobec demokracji neutralna, natomiast osoby zadeklarowane jako tradycyjni lub fanatyczni nacjonaści znajdują się na najniższych pozycjach w rankingach tolerancji i respektowania praw obywatelskich¹⁷. W Niemczech, gdzie z uwagi na historię w największym stosunkowo stopniu występuje tzw. świadomość ponarodowa, istnieje wyraźna zbieżność między dystansem wobec narodu, chłodnym traktowaniem „ojczyzny”, krytyczną postawą wobec przeszłości a świadomością demokratyczną i europejską¹⁸.

W Polsce, kraju największym pod względem obszaru, ludności i uzyskującym w porównaniu z pozostałymi krajami transformacji najlepsze wyniki gospodarcze, transformacji towarzyszą największe obawy o utratę treści narodowych, i to na szczelbu elit politycznych. W żadnym innym państwie środkowoeuropejskim nie daje się temu publiczny wyraz w takim zakresie, jak to ma miejsce w kraju nad Odrą i Wisłą. Deklaracje programowe partii i ugrupowań o charakterze narodowo-chrześcijańskim, w dużym stopniu związane poprzez AWS z koalicją rządzącą, głoszą w drugiej połowie lat 90. hasła, które zaprzeczają oficjalnej polityce rządu.

Wszystkie te dokumenty charakteryzuje rygoryzm moralny, retoryka misjonarska, nacjonalistyczna arogancja oraz przekonanie, iż jak długo ludzie lewicy mają jakiegokolwiek wpływy, a obcy kapitał ma dostęp do naszych rynków, Polsce zagraża utrata niepodległości. Mimo iż wszystkie te ugrupowania stoją oficjalnie na gruncie demokracji i respektowania praw człowieka, ich założenia zaprzeczają *de facto* przekazywanym na zewnątrz deklaracjom. Trudno będzie AWS budować państwo prawa, skoro jej „Zasady ideowe” z 16 listopada 1997 r. głoszą nadrzędność prawa naturalnego nad prawem stanowionym.

Patos narodowy („naród” pisany zawsze z dużej litery, „Bóg, honor, ojczyzna” jako motto wszelkiej działalności politycznej) zastępuje racjonalny program polityczny ROP. „Umowa z Polską”, program ROP z 3 maja 1996 r., stanowi mieszanekę lewicowo-autorytarno-nacjonalistyczną. Zakłada on moralną i cywilizacyjną odbudowę kraju, w którym jest miejsce tylko dla prawdziwych Polaków („Polska dla Polaków”). Wizja Polski XXI w. przewiduje poparcie dla polskiej przedsiębiorczości, polskiej myśli technicznej i polskiego producenta, uszczelnienie granic, nadanie podwójnego obywatelstwa dla rodaków zamieszkujących byłe polskie ziemie na wschodzie (przy sprzecznie dla podwójnego obywatelstwa dla mniejszości niemieckiej), wszystko po to, by uchronić przed rozkradaniem majątku narodowego i utraty niepodległości kraju.

¹⁷ Pojęcie „patriota” traktujemy tutaj jako osobę miłującą ojczyznę i wyróżniającą się pozytywnymi emocjami wobec narodu i kraju, respektującą również inne kultury i obyczaje.

¹⁸ B. Westle, *Nationale Identität und Nationalismus*. W: U. Hoffmann-Lange (Hrsg.), *Jugend und Demokratie in Deutschland*. Opladen 1995, s. 195-243.

Program dla niepodległej Polski – Koło parlamentarne Porozumienia Polskiego (dawniej Nasze Koło) idzie dalej w żądaniach odgrózenia Polski od świata zewnętrznego. Politycy i zwykli obywatele zostali podzieleni na tych, którzy akceptują „niszczące Polskę żądania zewnętrzne” oraz tych, którzy w imię dobra Polski i jej obywateli „odrzucają te żądania”. Stosunek do narodu zastępuje tu dawne kryteria ideologiczne i pozostał jedynym kryterium klasyfikacji i ocen społeczeństwa. Zarówno bowiem lewica, jak i prawica została zaliczona do zdrajców narodowych. Lewica przez stare grzechy, prawica poprzez „gorliwą służalczość wobec Zachodu.” W obecnej polityce kraju dopatrują się sygnatariusze dokumentu największej w dziejach kraju agresji, bowiem „w warunkach słabości państwa, dezorientacji narodu i braku niepodległej polskiej polityki, do realizacji celów obcych wobec Polski wciągani są liczni Polacy”. Polska jest dla nich ciągle okupowanym krajem. „Czy odważymy się na walkę w obronie niepodległej, suwerennej Polski,” pytają, „czy też uwierzywszy, że obcy nas obronią i wyżywią, zawierzymy nasze losy obcym?”

Ksenofobia tych sił ma ostrze wyraźnie antydemokratyczne. Zwrócona jest przeciw niezbędnym reformom służącym decentralizacji kraju i zasadom państwa prawa. Postulują, by do konstytucji wprowadzić zapis zakazujący podpisywania umów międzynarodowych, których skutkiem byłoby ograniczanie suwerenności. Potępiają ideę euroregionów i wychodzą z założenia, iż reforma administracyjna zagraża integralności państwa. Logiczną konsekwencją takiego programu musi być odrzucenie integracji z Unią Europejską. Przed polityką zagraniczną i bezpieczeństwa państwa stawia bowiem ta orientacja polityczna utopijne zadanie zapewnienie narodowi autarkii. Polska ma być krajem samowystarczalnym pod każdym względem, wolna od brudnych interesów Zachodu. Broni majątku narodowego przed Unią i odrzuca układ z Schengen, który „odcina część narodu żyjącą poza granicami Unii”.

Patriotyzm większości ugrupowań chadeckich w Polsce zwrócony jest przeciw procesom modernizacyjnym, traktowanym za największego, anonimowego wroga. ZChN i inne ugrupowania chrześcijańsko-narodowe podkreślają atut Polski jako państwa jednonarodowego. Obcy kapitał traktują jako wyzwanie dla rozwoju polskiej przedsiębiorczości i zagrożenie dla polskiej wsi, ostoji wiary, tradycyjnych polskich wartości i patriotyzmu. Za jeden z najistotniejszych elementów odrodzenia moralnego narodu polskiego uznają przezwycięzenie kryzysu patriotyzmu, skłonienie elit do myślenia w kategoriach narodowych i wyzwolenia uczucia dumy z przynależności do narodu polskiego. Protest przeciw integracji Europy i globalizacji oznacza dla nich „nie” wobec nihilizmu narodowego i moralnego.

Interes narodowy na pierwszym miejscu stawia Ruch dla Rzeczypospolitej – Obóz Patriotyczny. Podstawowe wartości dlań to: „Wiara, Naród, Państwo, Niepodległość”. Główne zadanie przywrócić „godność Narodu”, później człowieka. Najważniejsze cele: zapewnić bezpieczeństwo narodowe poprzez obronę polskiej

ziemi przed wyprzedażą obcym, wzmocnić oddziaływanie kulturowe Polaków przeciw „imperializmowi kulturowemu Amerykanów”, wykorzystać potencjał zamieszkałych za granicą Polaków dla dobra kraju, uznać priorytet geopolityki w polityce międzynarodowej i skoncentrować się na wspólnych interesach krajów leżących między Niemcami i Rosją.

Antydemokratyczny patriotyzm leży u podstaw Ligi Republikańskiej, której członków łączy „moralny opór wobec rządów ludzi współtworzących w nieodległej przeszłości system totalitarny”, uważają ich za „kolaborantów działających na szkodę niepodległej Polski” oraz krytyczny stosunek do „postsolidarnościowego *establishmentu*”. Dla odbudowy tożsamości narodowej niezbędne jest w ich przekonaniu naturalne odniesienie do tradycji „heroicznego patriotyzmu zrodzonego w XIX w. w ogniu walk niepodległościowych, a kultywowane po ostatniej wojnie przez środowiska prowadzące zbrojną walkę z narzuconą obcą władzą”.

Z podobnej pozycji zagrożenia dla kraju wychodzi Program dla „Rodziny Polskiej”. W tym przypadku ratunkiem dla narodu i fundamentem tożsamości narodowej ma być rodzina. Powtarzają się w nim te same wątki odnowy tradycji i heroicznych wartości narodowych, powiązanych ze wzmocnieniem orientacji katolickiej (nie chrześcijańskiej), ugruntowania tożsamości narodowej Polaków na Wschodzie, edukacji chroniącej przed wynarodowieniem i utratą niepodległości.

KPN szerzy historię zagrożenia w obliczu silnych partnerów na Zachodzie, których postrzega jako potencjalnych kolonizatorów, zamierzających traktować Polskę jako obszar peryferyjny, przeznaczony do eksploatacji. W polityce gospodarczej domaga się „bezpośredniego i czytelnego interesu narodowego”. Podobnie Chrześcijańska Demokracja III Rzeczypospolitej ogłasza w swej deklaracji programowej budowę Polski czterech „s”: suwerennej, sprawiedliwej, samorządnej i solidarnej, w której silna tożsamość narodowa stanowić ma filar wszelkiej polityki i stosunków ze światem zewnętrznym.

W nowym państwie słowackim część nacjonalistycznie zorientowanych elit była również przekonana, iż państwo narodowe, traktowane jako fundament ludzkiego szczęścia, zaspokoi ich elementarne potrzeby. Pojawiali się samozwańcy i fabrykanci nowej tożsamości narodowej i mitu Słowaków jako ofiary tysiącletnich prześladowań ze strony Węgrów. Problem ten wystąpił silnie w stosunku do Czechów w słowackiej części federacji już w wyborach w 1990 r. Narodowe elementy najsilniej występują w programie Słowackiej Partii Narodowej. W dążeniach do integracji Słowacji z Unią Europejską eksponowana jest wszędzie zasada niezbywalnej suwerenności. Postmodernistyczne wpływy i globalny kapitalizm wszędzie ograniczają narodowe granice i suwerenność. Tymczasem transformacja ożywiła populizm i nacjonalizm. Jego nosiciele chcą absolutnej suwerenności, która *de facto* nie istnieje. Nacjonalistycznie zorientowane siły polityczne w obu krajach postrzegają zaś nową rzeczywistość w kategoriach absolutnych:

albo naród odcisnie swe piętno na obliczu Europy albo Europa zaleje poszczególne państwa, zatrze ich indywidualny charakter, ograbiając je z narodowych wartości. Nie dostrzegają żadnej innej możliwości ani szansy pomiędzy obu skrajnościami.

Na pytanie, w jakim stopniu emocjonalny stosunek do narodu lub określony dystans do idei narodu wpływa na kulturę polityczną w krajach młodych demokracji nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Wiele czynników występuje tu bowiem jednocześnie. Na charakter nacjonalizmu rzutuje stopień modernizacji i struktury społecznej danego kraju. Podczas gdy zachodnie kraje zorientowane na liberalizm polityczny i gospodarkę rynkową z ochroną socjalną określają kolektywną tożsamość przez pryzmat „społeczeństwa”, kraje Europy Środkowo-Wschodniej identyfikują się ze „wspólnotą”, którą wyrażać ma narodowa specyfika, tradycja kulturowa, odwołująca się do heroicznej przeszłości i dawnych zwycięstw na polach bitew. Badania wykazują pewną prawidłowość, według której wzory identyfikacji (bazujące na więzach agrarnego społeczeństwa opierającego się na wspólnocie narodowej) charakteryzują się większą skłonnością do form autorytarnych z deficytem „moralnego indywidualizmu”¹⁹.

Pojęcie „ojczyzna” nigdy nie było pojęciem emocjonalnie obojętnym. Socjologowie chcąc ocenić stopień identyfikacji z narodem, a jednocześnie stwierdzić jego korelację z takimi wyznacznikami demokracji, jak prawa człowieka, państwo prawa, otwarte społeczeństwo, liberalizm, tolerancja, pytają zazwyczaj, z czego są dumni jako naród: Słowacy, Polacy, Czesi *etc.* Odpowiedzi na powyższe pytania należy jednak traktować z całą ostrożnością. Obywatelom krajów, w których rodzą się dopiero zręby kultury państwa prawa i społeczeństwa otwartego, trudno wyrażać dumę z tych wartości, które nie zawsze są realizowane i w praktyce respektowane. To, iż wskaźnik poczucia dumy z osiągnięć gospodarczych i sprawiedliwości społecznej jest niski, może oznaczać niezadowolenie z własnej sytuacji życiowej, co wcale nie wyklucza akceptacji wartości demokratycznego państwa. U progu przeobrażeń, gdy stopień oczekiwań i nadziei związanych z demokracją był duży, odpowiednio wysoka była identyfikacja z jej wartościami. Koszta transformacji, w dużym stopniu jednak również tradycja historyczna danego społeczeństwa, rzutują na zmianę postaw obywateli.

Wśród obywateli Polski, Słowacji, nowych krajów federacji (podobnie, jak i u pozostałych społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej) występuje wyraźna dychotomia. Wprawdzie są oni bardziej dumni z kulturalnych osiągnięć swego kraju, piękna natury aniżeli z sukcesów gospodarki rynkowej oraz osiągniętych wolności i praw obywatelskich, jednak można jednocześnie odnotować coraz bardziej uświadomioną dumę z faktu, iż żyją w kraju, który samodzielnie przeob-

¹⁹ A. Seligman, *Some Thoughts on Trust, Collective Identity and the Transition from State Socialism*. W: Ch. Rootes, H. Davis (ed.), *Social Change and Political Transformation*. London 1994, s. 188-201. Por. także F. Tönnies, *Gemeinschaft und Gesellschaft*. Darmstadt 1963.

raził się z dyktatury w nowoczesne państwo demokracji ze wszystkimi niezbędnymi do jej funkcjonowania instytucjami. W Polsce następuje zdecydowanie największa zmiana orientacji myślenia, choć jednocześnie uboczne koszty reform, najbardziej wszechstronnych, są tu najwyższe. Wyniki badań międzynarodowych porównujących lojalność wobec demokracji w krajach Europy Środkowo-Wschodniej nie zawsze pozwalają na określenie i zdefiniowanie prawidłowości oraz dominujących tendencji.

W pierwszej połowie lat 90. zgodnie wskazywano na Czechów jako społeczność politycznie najbardziej dojrzałą. Wskaźniki badań demoskopijnych dowodziły, iż Czesi wykazywali największą dumę z osiągnięć gospodarczych, w najwyższym stopniu akceptowali instytucje państwa demokratycznego, ich aktywność polityczna była godna pozazdroszczenia. Gdyby badania te powtórzono po upadku rządu V. Klause i w warunkach kryzysu gospodarczego i politycznego, jaki nastąpił po ujawnieniu nadużyć, wyniki byłyby z pewnością inne. Niektórzy badacze wyciągnęli z tych analiz pospieszne wnioski, iż Czesi w porównaniu z pozostałymi krajami środkowoeuropejskimi wykazują wolny od nacjonalizmu patriotyzm, a ich tożsamość narodowa jest istotnym wspornikiem młodej demokracji. Należy uwzględnić również pewną występującą niemal we wszystkich krajach transformacji – szczególnie we wschodniej części Niemiec – prawidłowość, polegającą na znacznym rozdzwieniu między niezadowoleniem ankietowanych z ogólnej sytuacji w kraju, niemal obowiązującym pesymizmem a coraz lepszą indywidualną sytuacją materialną i wzrostem dobrobytu coraz znaczniejszej części społeczeństwa.

Polskę i Słowację, podobnie zresztą, jak i pozostałe kraje transformacji charakteryzuje strukturalnie umotywowana ambiwalencja postaw. Za powszechną niemal akceptacją demokracji (w sferze teoretycznej abstrakcji) i jej norm nie następuje poparcie dla funkcjonowania jej struktur w konkretnych warunkach i realnym kraju. Wynika to zarówno z dziedzictwa mentalnego komunizmu, idealistycznych wyobrażeń, jak i słabości nowych instytucji demokratycznych. Postawa wobec demokracji jest wyznacznikiem nie ideologii, lecz konkretnej obiektywnej sytuacji, jak i subiektywnej oceny. Daleka jest jeszcze ona od trzeźwej analizy i oceny z dystansu.

Z badań austriackich naukowców wynika, iż Polacy wykazują znaczną tolerancję wobec takich autorytarnych środków, jak zakaz demonstracji i stosowanie przemocy wobec demonstrantów w przeciwieństwie do Słowaków zdecydowanie odrzucających takie represje. Te same badania wskazują na najwyższą wśród Polaków, w porównaniu z innymi krajami transformacji, skłonność do autorytarnego, jednopartyjnego systemu władzy. Autorzy tłumaczą, jak sądzą fałszywie, tę sytuację narodowymi doświadczeniami historycznymi²⁰. Sceptycyzm wielu obserwatorów środkowoeuropejskiej sceny politycznej co do głębokości zakotwiczenia

²⁰ H. Weiss, Ch. Reinprecht, *Demokratischer Patriotismus ...*, s. 103.

demokracji w tej części Europy jest z pewnością uzasadniony, jeżeli odnieść go do aktualnej sytuacji. Jeśli jednak uwzględnić fakt, iż zachodnie społeczeństwa miały niemal dwieście lat na stworzenie uwarunkowań dla systemu i instytucji państwa prawa i demokracji, a deklarują dziś znaczne niezadowolenie z jego funkcjonowania, to czyż można wyciągać daleko idące wnioski z funkcjonującego od dziesięciu lat porządku stworzonego na całkowicie jałowym, nieprzygotowanym gruncie?

Ani identyfikacje tradycyjne (narodowa specyfika, militarne sukcesy w przeszłości, osiągnięcia kulturalne, piękno krajobrazu), ani nowoczesne (model sprawowania władzy, respektowanie praw obywatelskich, gospodarcze osiągnięcia) nie mają szczególnie pozytywnego wpływu na kształtowanie świadomości demokratycznej w nowych krajach demokracji. Okazuje się, że ani duma z właściwości narodowych, ani z osiągnięć gospodarczych nie rzutuje pozytywnie na poparcie dla demokracji. Nowoczesne identyfikacje nie wykluczają bynajmniej nacjonalizmu. Jedynie w kwestii antysemityzmu można stwierdzić, iż społeczności wyrażające respekt dla demokratycznej kultury politycznej mniej są narażone na ten bakcyl i odwrotnie, nazbyt eksponujące cechy i identyfikacje narodowe są zorientowane bardziej antysemicko²¹.

Wszystkie porównywane tutaj społeczności znajdują się na etapie dopasowywania do nowego systemu. Sposób traktowania idei narodowej ma wpływ na stworzenie określonego klimatu społecznego, moralnego i politycznego. Nie oddziałuje jednak wyraźnie i zdecydowanie na stosunek do demokracji. Zależności i przeciwności występują bardziej na linii tradycyjne i nowoczesne identyfikacje a postawa wobec nowej kultury politycznej. Tak więc np. prokapitalistyczne postawy rzutują na poparcie dla demokracji, nacjonalistyczne oznaczają odrzucenie liberalnego kapitalizmu. Fundamentalistyczny nacjonalizm jest zawsze zorientowany antykapitalistycznie. Nie oznacza to jednak automatycznie odrzucenia demokratycznych reguł, ani poparcia dla socjalistycznych idei. W reformujących się krajach poparcie dla demokratyczno-rynkowego porządku jest istotnym elementem ideologii opozycyjnej wobec komunizmu.

W ocenie zależności między nacjonalizmem a demokracją nie ma prostych ani automatycznych wyjaśnień. Nostalgia za komunizmem oraz dojście do władzy sił postkomunistycznych w Polsce i Słowacji, jak również znaczne poparcie Niemców wschodnich dla *PDS*, sukcesorki *SED*, nie stanowią przesłanek dla antydemokratycznych i nacjonalistycznych postaw. Nacjonalistyczną orientację wykazują w Polsce i Słowacji ugrupowania zarówno po prawej, jak i lewej

²¹ Por. m.in.: G. Lederer, P. Schmidt (Hrsg.), *Autoritarismus und Gesellschaft*. Opladen 1995; P. Bettelheim, S. Prohinig, R. Streibel (Hrsg.), *Antisemitismus in Osteuropa*. Wien 1992; R. L. Braham (Hrsg.), *Antisemitism and the Treatment of the Holocaust in Post-Communist Eastern Europe*. New York 1994; *Eurosocial. Folgekonflikte der Umwälzungen in Ostmitteleuropa 1991*. „Journal für Sozialforschung” 31, 1991, s. 429-460.

stronie spektrum politycznego, które nie odwołują się do konkretnych grup społecznych. W Polsce najsilniej daje się natomiast zauważyć tendencja odrzucania przez zadeklarowanych nacjonalistów poglądów nowych, forsujących reformy, elit.

Równie trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy sposób odnoszenia się do komunistycznej przeszłości jest elementem integrującym „obóz” patriotyczny, choć pewne jest, iż pamięć o nieprawościach starego systemu stanowi istotny element świadomości, więzi i przynależności narodowej. Pamięć ta bardejz związana jest z terażniejszością aniżeli z przeszłością, bowiem ocena komunistycznej przeszłości zawiera takie potrzeby, jak m.in.: usprawiedliwienie, oczyszczenie, ukaranie. Jednakże w sposobie obchodzenia się z tą przeszłością odzwierciedla się zarówno w myśleniu, jak i działaniu również spuścizna starego reżimu. W tej walce o pamięć, która toczy się po 1989 r. uwidacznia się dążenie do dominacji w określeniu społecznej moralności, moralnych norm i idealnego porządku. Kategorie te występują w ścisłym związku z kolektywnym samookreśleniem się i tożsamością narodu. Stanowi ona jednocześnie krytyczną konfrontację głosów różnie definiujących naród i nowo formujące się społeczeństwo²².

Centralna rola historii w kształtowaniu tożsamości narodowej jest ewidentnym wyróżnikiem reformujących się społeczeństw środkowo- i wschodnioeuropejskich. Polska i Słowacja nie są tu żadnym wyjątkiem. Choć historia każdego narodu ma swe blaski i cienie, trudno znaleźć kogokolwiek, kto nie byłby dumny z przeszłości swego narodu. Fenomen ten tłumaczy fakt, iż obrazy historii narodów podlegają ciągłemu retuszowi i reinterpretacji. Badacze tożsamości narodowej zwracają uwagę na pewną prawidłowość w „opowiadaniu” historii narodu. Charakteryzuje się ono stałymi segmentami. Tak więc występuje w nim: przedstawianie narodowego losu, akcentowanie pochodzenia i początków narodu (najbardziej i najczęściej mitologizowanych), tradycji i ciągłości wspólnoty narodowej²³.

Polska należy do krajów, w których pamięć historyczna jest jednym z czynników najbardziej integrujących naród. W porównaniu z innymi krajami postkomunistycznymi wyróżnia ją przeszłość ze stosunkowo najdłuższymi okresami posiadania własnej państwowości. Wspomniane wyżej międzynarodowe badania

²² T. Judt, *Der neue alte Nationalismus*. „Merkur” 48, 1994, s. 1047-1064; J. Habermas, *Staatsbürgerschaft und nationale Identität*. W: J. Habermas, *Faktizität und Geltung*. Frankfurt/M. 1995; E. Brix, H. Stekl, *Der Kampf um das Gedächtnis. Öffentliche Gedenktage in Mitteleuropa*. Wien 1997; G. Smith, A. Margalit, *Amnestie oder die Politik der Erinnerung in der Demokratie*. Frankfurt/M. 1997; Heuberger et. al. (Hrsg.), *Das Bild vom Anderen. Identitäten, Mentalitäten, Mythen und Stereotypen in multiethnischen europäischen Regionen*. Frankfurt/M. 1998.

²³ Por. m.in.: S. Hall, *Rassismus und kulturelle Identität*. Ausgewählte Schriften 2, Berlin 1994; E. Stöltzing, *Die Verinnerlichung einer Denkform. Gemeinsamkeiten und Differenzen des Nationalismus in Osteuropa*. W: H. Wollmann, H. Wiesenhal, F. Bönker (Hrsg.), *Transformation sozialistischer Gesellschaften. Am Ende des Anfangs*. Opladen 1995.

porównawcze, w których Polakom, Czechom, Słowakom i Węgom kazano określić dominujące w ich pamięci historycznej fakty, pokazały preferencje, które potwierdzałyby tezę o świadomości narodowej Polaków określonej przez męczeństwo, ofiarę i heroizm. Podczas bowiem, gdy w pamięci Węgrów poczesne miejsce zajęła chrystianizacja pojmowana jako symbol narodowy, początek historii narodu i narodotwórcza rola religii, Czechów i Słowaków – powstanie Czechosłowacji, w świadomości Polaków utrwaliła się głównie pamięć o napaści hitlerowskiej (44%). Dalsze miejsca zajęła pamięć o odzyskaniu niepodległości i roli Piłsudskiego (27%), chrystianizacja za Mieszka I (14%) oraz Konstytucja 3 maja (12%)²⁴.

Badania zaprzeczają często obiegowym prawdom, a preferencje historycznych obrazów kryją w sobie sprzeczności. Katolickie społeczeństwo nie zachowało w pamięci historycznej chrztu Polski jako najważniejszego wydarzenia dziejowego. Historyczna rola Piłsudskiego podkreślana jest bardziej przez przedstawicieli ugrupowań prawicowych, emocjonalnie bardziej związanych z narodem aniżeli lewicowych (choć tylko w stosunku 31% do 23%). Ci ostatni nie identyfikują się w szczególny sposób, jak winno się oczekiwać, z republikańską konstytucją 1791 r. Z tradycją konstytucji identyfikują się zaś bardziej zwolennicy świeckiego, oświeconego, liberalnego i tolerancyjnego społeczeństwa.

Dla Słowaków powstanie Czechosłowacji i chrystianizacja przez Cyryla i Metodego, utożsamiana z początkiem chrześcijańskiej Słowacji, okazały się dominującymi w pamięci wydarzeniami. Dla sił prawicy słowiańsko-chrześcijańska Słowacja stanowi największą historyczną wartość, podczas gdy ugrupowania lewicowe przykładają większą wagę do utworzenia Czechosłowacji. 10% badanych optowało za państwem Tiso, wśród nich zgromadzili się przedstawiciele najbardziej antydemokratycznych, a jednocześnie antykapitalistycznych orientacji.

TOŻSAMOŚĆ PRZEZ NORMALIZACJĘ

Nie trzeba szczegółowych badań, by wykazać, iż konstruktywny patriotyzm, choć nie ma bezpośredniego wpływu na kształt demokracji, stwarza ideowy klimat sprzyjający szacunkowi dla wartości demokratycznych, praw człowieka i cnót obywatelskich, a fanatyczny nacjonalizm wykazuje związki z brakiem tolerancji, odrzuceniem otwartego społeczeństwa i brakiem respektu dla państwa prawa. Tym samym domniemywać można współzależności między patriotyzmem a aktywnością na rzecz kształtowania nowych struktur demokratycznego państwa, w przeciwieństwie do fanatycznego nacjonalizmu, odrzucającego wszelki pluralizm i liberalizm w obawie przed zagrożeniem dla narodowych treści.

²⁴ H. Weiss, Ch. Reinprecht, *Demokratischer Patriotismus...*, s. 141.

Nacjonałiści w Słowacji podziwiają Tiso, nie żałują rozpadu Czechosłowacji. Jest ich jednak niewiele. Upokorzona nieprzyjęciem w pierwszej kolejności do *NATO* Słowacja deklaruje po upadku Vladimira Mečiaru i reprezentowanego przezeń stylu sprawowania władzy gorliwą wolę demokratyzacji państwa i uczy-nienia wszystkiego, by przybliżyć się do struktur europejskich.

Tak w Polsce, jak i Słowacji kolektywna pamięć jest źródłem wielorakich resentymentów. W kraju nad Wisłą ci, dla których najważniejsza jest tożsamość narodowa, wypowiadają się najczęściej na temat historycznej winy zachodnich demokracji wobec Polski oraz przekonani są o udziale Żydów w przestępstwach komunizmu. Część Słowaków z kolei wykazuje zrozumienie dla kolaboracji z okupantem hitlerowskim, a znaczna część społeczeństwa ma zrozumienie dla przystosowania do życia w warunkach komunizmu. W obu krajach dominują obiegowe prawdy, niewiele miejsca pozostaje zaś na krytyczną refleksję wokół przeszłości i na rewizję mitów historycznych.

Obawy przed „cywilizacyjną mieszanką” Unii Europejskiej odzwierciedlają w większości reformujących się krajów kompleksy narodowe. Toteż przekonanie ludzi, że otwarcie na świat niczego nam nie zabiera, stwarza tylko konkurencję i zmusza do codziennego plebiscytu, pozostaje ważnym zadaniem edukacyjnym dla polityków i elit intelektualnych. Homogeniczność państwa narodowego jest niebezpieczną fikcją. Realizacja narodowych interesów wymaga dziś wyobraźni wyrastającej poza myślenie wyłącznie w kategoriach narodu. Obecnie nie sposób odpowiedzieć na pytanie, kto zyska, a kto straci na globalizacji. Pewne jest jednak, że narody będą mogły realizować swe zamierzenia tylko poprzez coraz bliższą współpracę i solidarność międzynarodową. Globalizacja bowiem to również społeczna i kulturalna transformacja, ciągle zazębianie się interesów, przenikanie idei i kultur. Państwa narodowe będą osiągały swe cele w kooperacji i w warunkach rosnącej światowej konkurencji.

Jeden z mitów głoszonych przez zadeklarowanych obrońców homogenicznego państwa głosi, iż załamanie komunizmu przyniosło globalizację w sferze kultury Europy Środkowo-Wschodniej, a więc tej dziedziny życia, z której społeczności tego regionu były zawsze najbardziej dumne. Globalizacja oznacza w tym zakresie przede wszystkim desowietyzację, która rozpoczęła się jednak jeszcze przed 1989 r. Natomiast upadek komunizmu zbiegł się z rewolucją informatyczną i jej skutkami. Gdy tylko upadły ostatnie przeszkody w postaci cenzury, wyzwołona została długo akumulowana energia, by wybuchnąć z całą, tłumioną dziesiątkami lat siłą.

Na tym obszarze największego dziś eksperymentu dotyczącego przeobrażeń spotkało się wszystko, co wiąże się z masową i elitarną kulturą, nie tolerującę się nawzajem wartości najwyższego i najniższego lotu. Pojawienie się takiego bogactwa dóbr i wartości spowodowało, iż wielu mówi o duchowej kapitulacji Wschodu i nowym imperializmie Zachodu. Konsumenci tych nowych zjawisk dzieleni są często według kategorii patriotycznej poprawności: na narodowych bohaterów

i kosmopolitycznych zdrajców. Przecistawianie sobie obu prądów prowadzi do łatwego wniosku, iż globalizacja prowadzi do spustoszenia i wyrugowania wszystkiego, co narodowe, mechanicznego przeciwstawienia: „moje” – „obce”. Powstaje przy tym wrażenie, iż wspólnoty narodowe utraciły kontrolę nad swym losem, co musi prowadzić do pogłębienia poczucia utraty bezpieczeństwa.

Ubozną konsekwencją takiego stanowiska jest antyamerykanizm. Globalizację utożsamia się często wyłącznie z importem amerykańskich dóbr i wartości, zapominając, iż Ameryka jest również eksporterem najwyższej marki kultury elitarniej. Przekonaniu, iż masowa kultura amerykańska, którą świat tak chętnie przejmuje, jest wielce szkodliwa nie towarzyszy jednakże refleksja, dlaczego inne narodowe kultury mają mniejszą siłę przyciągania. Być może atrakcyjność amerykańskiej kultury polega m. in. na tym, iż jest ona mało etniczna, funkcjonuje poza tym w wyobraźni masowej jako pochodząca z bajkowego kraju, w którym wszystko jest możliwe i może się zdarzyć.

Tożsamość kojarzy się w potocznym rozumieniu z wyłączością i odgraniczaniem. Demokracja współczesna potrzebuje natomiast tożsamości, która nie stanowi przeciwieństwa dla różnicowania. Społeczeństwa epoki zwrotu, podlegające łatwo stresom z uwagi na kumulację w tym samym czasie ogromnych obciążeń i kosztów reform i zmian, potrzebują nowych modeli identyfikacji, w których odmienna etniczność, rasa i religia nie muszą kojarzyć się z zagrożeniem. Potrzeba do tego czasu, własnych osiągnięć i wychowania w duchu wolności. Teorie autorytaryzmu wyjaśniają bowiem nie bez racji, iż u źródeł stresów i niepokojów jednostek i grup społecznych leży lęk przed wolnością, której nie postrzega się jako szansy, lecz głównie jako zagrożenie.

Stabilna tożsamość zależeć będzie coraz mniej od minionych, odległych zwycięstw militarnych i zasług w obaleniu komunizmu. Postrzeganie świata spoza naszych granic i odwrotnie, widzenie nas przez świat zewnętrzny będzie zależało od naszej samooceny i osiągnięć tak jednostkowych, jak i kolektywnych. Ta tożsamość poprzez normalizację oznacza uwolnienie się od stresów i kompleksów, którymi obciążone są dziś wszystkie kraje, będące przedmiotem niniejszych porównań. Transformacja to również czas alternatyw. Oznacza to przede wszystkim wzbogacenie w każdej dziedzinie życia. Nie wybór między wartościami katolickimi, narodowymi a kosmopolityzmem, lecz dostrzeżenie wielorakości zjawisk, procesów i faktów stanowić będzie o normalizacji życia.

Obraz narodu kreowany był w historii najczęściej przez ruchy ideologiczne, w większości w dramatycznych okolicznościach. Spuścizna ideologii narodowej jest w przypadku Polski i Niemiec ogromna, ale i różnicowana. Dlatego warto zastanowić się nad słowami założyciela Czechosłowacji T. Masaryka, który stwierdzał: „My musimy kochać dziedzictwo naszych ojców, ale które?” Polskość, słowackość, niemieckość muszą być definiowane na nowo i według nowych kryteriów dostosowanych do potrzeb demokracji i liberalnego państwa prawa, które ma tylko ograniczoną suwerenność. Patriotyzm może i powinien być

dziś interpretowany oraz praktykowany jako filozofia czynu, użyteczności publicznej, gospodarności i solidarności według reguł racjonalności.

Ta tożsamość w warunkach normalności oznacza dziś również potrzebę akceptacji przez świat zewnętrzny, szczególnie w sytuacji oczekiwania na integrację z Unią Europejską. Potrzebna jest przy tym szersza komunikacja narodów środkowoeuropejskich z krajami członkowskimi UE, która wymaga, by społeczeństwa aspirujące do wspólnoty europejskiej były również nosicielami wartości uniwersalnych. Refleksja wokół tego, co nas łączy, jaka tradycja odgrywa dominującą rolę, stanowi niezbywalny element demokratycznej kultury politycznej. Czynienie z narodowego cierpienia i heroizmu głównego i wyłącznego elementu tożsamości jest równie niebezpieczne, jak hołdowanie tradycji odgórnego decydowania przez jednostki lub grupy polityczne, co stanowi o przynależności narodowej (Hermann Göring: „Kto jest Żydem, określam ja”).

Wiele wskazuje na to, iż w XXI w. państwo narodowe straci monopol na określanie tożsamości. W XIX i XX w. państwo i naród wzajemnie się potrzebowały. Dzisiaj państwo wszędzie w Europie coraz bardziej staje się organizacją administracyjną, w której ramy coraz trudniej wpisać ludzką tożsamość. Identyfikacja i formy przynależności człowieka i grup stały się w niespotykanym dotąd stopniu kwestią wolnego wyboru i własnej inicjatywy. W sytuacji, gdy stare kryteria patriotyzmu tracą na znaczeniu, nowe zaś nie zostały jeszcze wypracowane, potrzebna jest jednak szczególna wrażliwość i czujność, by nie powielić starych błędów.

Etniczna tożsamość była bowiem zawsze atrakcyjna, gdyż od wewnątrz łatwo się do niej odwołać i mobilizować ją, od zewnątrz trudno ją natomiast zakwestionować. Na płaszczyźnie narodowej najłatwiej skrzyknąć niezadowolonych, wyrażać zbiorowe tęsknoty za wielkością i dumą. Dopiero nowe doświadczenia w Europie i świecie pokazały, iż żaden naród nie ponosi odpowiedzialności tylko za siebie. Aby uwolnić się od niechlubnej tradycji (narody powstawały m. in. dlatego, by odgraniczyć się od wroga, nie zaś by integrować własną wspólnotę) oraz przewyciężyć pozostałość komunistycznych praktyk (militaryzacja i totalizacja tożsamości, zdegradowanej głównie do lojalności), trzeba stworzyć warunki, w których identyfikacja z narodem stanie się jedną z wielu wzajemnie wzbogacających się tożsamości. Zależy to w głównym stopniu od atrakcyjności gospodarczej i kulturalnej kraju. Doświadczenia polskiej emigracji, deklarującej na obczyźnie przywiązanie do narodowych symboli, pokazały dobitnie, iż w sytuacji niesatysfakcjonujących warunków materialnych, wartości narodowe okazały się zbyt mało atrakcyjne, aby dla ich kultywowania pozostać w kraju.